

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rekopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

W niedzielę
po południu

„Pani Wołodyjowska”

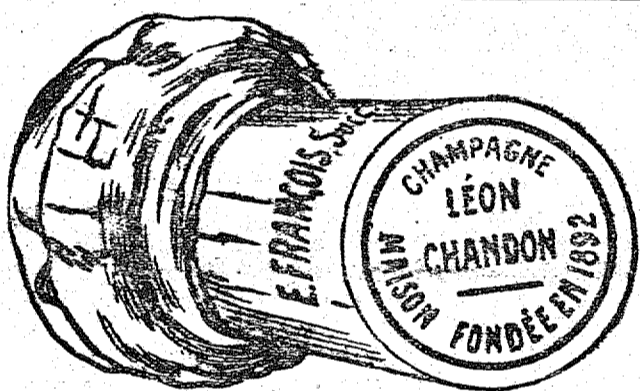
W niedzielę]
wieczorem

„Królewski jedynak”

Specjalna Fabryka Kapeluszy Damskich Słomkowych i Filcowych

Józefa MILKOWSKIEGO

WARSZAWA
ul. Chmielna 26
TELEFON Nr 37-08



Przedst.: Dystylarnia, F. JANKOWSKI, Warszawa.

TAJEMNICA

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miękkiej skóry, oświetlającej pięknej cery, poleca na codziennem używaniu mydła Księdza Kneippa.

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób: **skórnych, weneryznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół od 5 do 9 wieczór. Panie od 4 — 6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1299-0

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 914 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 203

Niemcy i Anglja.

Antagonizmy między pierwszorzędnymi potęgami, posiadają też pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Emancypacja kolonii angielskich w Północnej Ameryce, powstanie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych było wynikiem antagonizmu francusko-angielskiego, zemstą Francji nad Anglią za odbiór Quebecu.

Antagonizm rosyjsko-angielski w okresie od traktatu wiedeńskiego 1815 r. do portsmouthskiego 1905

raz tylko doprowadził do orężnego starcia Anglii z Rosją, w 1854—1856 r., ale wpływał na szereg wypadków w Azji i Europie, dał Niemcom poparcie w sprawie kolei bagdadzkiej w 1899—1901 r., dał Japonii przymierze, umożliwiające jej starcie się z Rosją bez oglądania się na Francję, zapewniające jej pożyczki wojenne.

Antagonizm niemiecko-angielski powstał po wojnie rosyjsko-japońskiej, w okresie bezprzykładnego niemal osłabienia Rosji, co było powodem wygaśnięcia na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu angielsko-rosyjskiego antagonizmu.

Skoro więc Rosja okazała się niebezpieczną wskutek osłabienia, Anglja zwróciła swą uwagę w stronę Niemiec.

Każde wzmocnienie się Rosji, każdy przejaw jej ekspansji w sferę wpływów Wielkiej Brytanji jest czynnikiem wznowiania się tradycyjnego antagonizmu angielsko-rosyjskiego, jest czynnikiem osłabiającym antagonizm angielsko-niemiecki. Każde wysunięcie kwestji cieśnin Dardanelskich zarysowuje rysy na porozumieniu angielsko-rosyjskiem.

Antagonizm niemiecko-angielski jest odmiennej natury. Przedewszystkiem brakuje mu konkretnego obiektu. Niema żadnej kolonii angielskiej, którejby zagrażały Niemcy. Takich przedmiotów sporu, jakim jest Alzacja i Lotaryngja między Francją a Niemcami, jakim jest Korea, Mandżurja, wybrzeża Ocea-

nu Wielkiego między Rosją a Japonją, jakim jest Galicja między Rosją a Austro-Węgrami itp. niema między Anglią a Niemcami.

W literaturze politycznej Niemiec spotykamy uzalania się, że świat jest tak nierównomiernie podzielony pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami. 65 mil. Niemców posiada 2,658,500 kilometrów kw. kolonji z ludnością 12,6 m. tymczasem 45 mil. obywateli Wielkiej Brytanji posiadają kolonji i posiadłości poza krajem macierzystym 30,080,085 kil. kw. z ludnością 324,577 mil. mieszkańców.

Tę nierównomierność ma, zdaniem tych pisarzy, wyrównać przyszła wojna niemiecko-brytyjska lub inne wojny.

Zaznaczyć należy, że mogą być pewne kroki polityczne Niemiec, któreby zmusiły Anglię potencjonalną siłą swego antagonizmu z Niemcami do przeobrażenia w energję czynną, do nie cofnięcia się przed wojną.

Anglja jest sytą terytorjalnie we wszystkich częściach świata, może potrzebować tylko terytorjów dla względów strategicznych, dla wytworzenia większej spójni między swymi kolonjami.

Międzynarodowa walka ekonomiczna zmusi ją w bliższej lub dalszej przyszłości do oddzielenia się murem celnym od reszty świata wraz ze swymi kolonjami, pozatym może pozostawić innym państwom olbrzymie obszary do współbiegania się politycznego.

W dzisiejszym współzawodnictwie niemiecko-angielskim musi przede wszystkim być uwzględniony ów fakt, że cała przeważa W. Brytanji w handlu zewnętrznym nad Niemcami pochodzi przede wszystkim z handlu z jej kolonjami.

W handlu z państwami europejskimi Niemcy wyprzedziły Wielką Brytanię. Handel z innymi częściami świata poza kolonjami angielskimi, przejawia jeszcze przewagę Wielkiej Brytanji, ale przewaga ta maleje.

Chyżość wzrostu zewnętrznego handlu Niemiec jest znacznie większą, niż w W. Brytanji. Od 1901 do 1911 r. handel zewnętrzny Niemiec wzrósł z 5,4 miliardów marek do 9,7 miliardów, W. Brytanji z 9,2 do 21,7, niemiecki przeszedł o 80 procent, wielkobrański tylko o 20 procent.

Podcięcie rozwoju gospodarczego Niemiec przez ich pobicie nie jest koncepcją polityczną i Anglja na coś podobnego się nie waży. Znaczna siła konkurencyjna przemysłu niemieckiego wywołuje w wielu punktach kuli ziemskiej zgodne koncepcje niemieckie i angielskie, naprzykład koncepcję otwartych drzwi w Chinach, t. j. wolnego handlu w wszechkierach, bez dopuszczania podziału Chin, gdy tymczasem Rosja, posiadająca bardzo słabą siłę konkurencyjną na rynkach, nie włączonych do jej terytorjum celnego, okazywała i nawet okazuje pewne zaborczo-terytorjalne tendencje względem przyległych prowincji chińskich.

W sprawie chińskiej, interesy Anglii i Niemiec znajdują się muszą na przeciwległym biegunie, niż Rosji.

Drugą obecnie aktualną kwestją, osłabiającą antagonizm angielsko-niemiecki jest kwestja cieśnin Dardanelskich.

Wobec tego, że wojna niemiecko-angielska byłaby skokiem niewiadomym dla obu stron, że Niemcy mają wiele do osiągnięcia innego, nie wymagającego tak wielkiego ryzyka przedsięwzięciami, nie ta wojna, ale owe przedsięwzięcia wypełnią dostępy dla przewidywania okres. Przytem występuje koncepcja protektoratu nad Turcją Azjatycką, jest to koncepcja nie anty-angielska, ale anty-rosyjska.

Faktem jest, że zewnętrzne objawy antagonizmu angielsko-niemieckiego w ostatnim roku osłabły.

Dr. med. S. Aronson
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
powrócił.

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12
1818—3

Zawsze oni.

Bezczelność pruska.

Coraz częściej pragną uczeni, a tembardziej pseudo-uczeni pruscy wywłaszczać nas z kulturalnego dobytku nie tylko dawniejszych, lecz i najnowszych czasów. Dziś nie ulega już wątpliwości świata kulturalnego, że Kopernik był synem naszego narodu, a znana rewindykacja dzieł Wita Stwosza dokonana przez Ludwika Stasińka, obalająca mnóstwo kłamstw niemieckich w dziedzinie sztuki. Obecnie znowu mamy do czynienia z faktem podobnego przywłaszczenia sobie zasług, jakie posiadała nauka polska.

Oto najpoważniejszy organ konserwatywistów pruskich „Kreuzzeitung“, zamieścił długi artykuł jakiegoś pana Reyka Misaleka p. t. „Historie polscy“. Autor stara się dowieść, iż uczeni historycy polscy, którzy swe wykształcenie pobierali przeważnie u uczonek niemieckich, fałszywie przedstawiają początki historii Polski, przede wszystkim zaś szczegóły, dotyczące narodowości i pochodzenia ludów słowiańskich. W polemikę z autorem nie będziemy się wdawali, bo uczynił to niewątpliwie, o ile rzecz ta warta trudu, nasi historycy polscy. Dla zilustrowania jednak sposobu, w jaki autor artykułu tego odmawia historykom polskim znajomości rzeczy, przytaczamy tu ów artykuł prawie w całości. Oto, co pisze p. Misalek:

Wiedza polska jest „ablegierem“ nauki niemieckiej. Kraków aż daleko do 16 wieku zaliczono pomiędzy uniwersytety niemieckie. Kopernika bezwzględnie uważać należy więcej za Niemca, niż za Polaka. Filologia słowiańska, podobnie jak romańska, otrzymała swe początki od badaczy niemieckich, słowiańska od Dieza, romańska od Styryczyka Miklosicha. Pierwsze prace dla naukowego zbadania języka polskiego wykonali Niemcy: Mrongovius, Bandtke, Lüde. Najpoważniejszym uczonek w tej dziedzinie był nasz rodak Nehring.

W podobny sposób działalność krakowskich, lwowskich i warszawskich historyków umożliwiona została przez dokonanie prac przedwstępnych ze strony niemieckiej. Polscy historycy kształcili się na szkole niemieckiej, zwłaszcza zaś Waitz i Droysen silny pod tym względem wpływ wywarli. Jeden z najlepszych uczniów Droysena, Xawer Liske, pochodzenia niemieckiego, założył najpoważniejsze polskie Tow. historyczne i założył poważne czasopismo fachowe „Kwartalnik historyczny“.

Podobnie jak on, tak obecnie i Aleksander Brückner jest jednym z najlepszych sławistów. Pierwszej próby sumiennego zbadania historii Polski dokonał w r. 1677 Prusak Hartknoch. Obszerniejszych i cenniejszych prac naukowych o dwie generacje później dostarczył jego rodak Lengnich.

W początku 19-go wieku historyk Bandtke, brat wyżej wspomnianego filozofa wrocławskiego, studja te prowadził z powodzeniem dalej. Jako prawnik wydał zbiór polskich kodeksów, którego dotąd jeszcze się używa. Narodził się w r. 1840, a więc w czasie, gdy polska wiedza nie poszła jeszcze wyżej ponad fantastyczną pseudonaukowość takiego (!) Lelwela. Ukazało się w języku niemieckim obszernie przedstawienie naukowe historii polskiej, którą napisał wrocławski profesor Ryszard Roepell.

Że nie wszystkie twierdzenia Roepella obecnie dadzą się już utrzymać, to nie ulega wątpliwości, ale ani ze strony polskiej, ani niemieckiej dzieła tego dotąd nie zdołano zastąpić lepszym. Właśnie w tym rozdziale historii polskiej, napisanej przez Roepella, roi się od przeciwności, która trudno zbadać z powodu przeciwności narodowościowych.

Uczonek niemiecki, który sprawami temi zaczyna się bliżej zajmować, poprostu zdziwiony jest brakiem rzeczowości i bezdenną fantazją, jaka nieraz się ujawnia przy dowodzeniu jakiegoś faktu historycznego, który z innej strony znów inaczej przedstawia. Nie jest to może przypadkiem, że właśnie ci uczeni polscy, którzy na takie spekulacje się nie puszczają, przeważnie noszą nazwiska niemieckie. Są to według moich spostrzeżeń: Hube, Hebel, Matecki, Abraham, Balzer, Pinkel i Kutrzeba, z tych zaś najpoważniejszymi są Hube, Hebel i Balzer. W każdym razie przypomnieć należy też zastężonego starszego badacza Semkowicza.

Przypatrując się jednak bliżej innym kryfuszom (!), dojdzie się do nader dziwnych wniosków. Tutaj autor krytykuje prace naukowe najpierw Potkańskiego, który w r. 1898 napisał „Historję Krakowa przed Piastami“, dalej krytykuje pracę Piekosińskiego, przede wszystkim jego rodowód i powstanie szlachty polskiej. Niemiecy historycy twierdzą, iż szlachta polska wywodziła się od rycerzy skandynawskich, Piekosiński zaś twierdzi, iż szlachta polska wywodzi się od przywódców polskich, którzy około roku 806 p. Chr. zajęli ze swymi ludami obszary nad Łabą, Wartą i Wisłą. Misalek twierdzi, iż nie jest to możliwe. Podobnie charakteryzuje Misalek w dalszym ciągu innego historyka polskiego, Kentrzyńskiego, przyznając mu jednak, iż wybrał sobie dla swych badań dziedzinę bardzo trudną i mało znaną. Kentrzyński uważa germańskich Suewów za wielką grupę szczepów słowiańskich, które przed dawnymi czasami osiedliły się pomiędzy Renem i Łabą.

W dalszym ciągu zajmuje się Misalek historykiem polskim Bujakiem, który dowo-

dzi, że kolonizacja niemiecka w Polsce około 13 wieku wcale nie była tak poważnym faktorem dla dalszej kultury polskiej, jak to przedstawiają uczeni niemieccy, bo polacy w każdym razie niegorzej znali się wtedy na rolnictwie od Niemców.

Pan Misalek w podobnym stylu rozprawia (?) się i z innymi uczonek polskimi, którzy bezwzględnie, choćby ze względu na same zamiłowanie do prawdy, potrafią pokromić niezdrowy apetyt kandydata na pruskiego kolonistę w dziedzinie nauki historii. Z obowiązku dziennikarskiego podaliśmy ten fakt, który w innych warunkach byłby jedynie śmiesznym, w obecnym jednak położeniu jest wstrętą plamą na prawdziwej i szczerzej nauce niemieckiej.

16 IV 14.

Rytmy chwili

Jeden gest pięknej rączki.

(Im.) W celu stwierdzenia obecnego stanu obrazu Velasquesa „Wenera“, który „w imię protestu“ został zniszczony przez szafarzystkę angielską Richardson, administracja londyńskiej galerji narodowej zaprosiła ekspertów, którzy, między innymi, orzekli, iż wartość arcydzieła tego zmniejszyła się, z powodu uszkodzenia, o jedną trzecią. Woheć tego zaś, że „Wenerę“ oceniano na pół miliona rubli, jeden gest pięknej rączki wojowniczej córki Albionu kosztuje Anglję przeszło sto pięćdziesiąt i sześć rubli.

Zaiste jest to chyba największa z dotychczasowych cen za pieszczotę dłoni kobiecej.

Książki poetów i... paszport.

(Im.) Francuski książka poetów, pan Paweł Faure musiał przesiedzieć w kowie Kibartach przeszło dobę. By uwolnić go z tej przykrej opresji, była aż potrzebna dyplomatyczna interwencja francuskiego posła w Berlinie, mr. Cambona, oraz posła rosyjskiego w Berlinie, p. Swebejewa, którzy zwrócili się w tej sprawie telegraficznie do ministra spraw zagranicznych w Petersburgu, p. Sazonowa.

Pan Sazonow rozkazał niezwłocznie uwolnić z więzienia księcia poetów, i w ten sposób zatłwiony został ten kibartński zatarg międzynarodowy.

Jak wiadomo, pan Paweł Faure nie miał wizowanego paszportu w gradonaczalstwie w Petersburgu skąd, po odczytaniu, oraz entuzjastycznym przyjęciu, jechał przez Wierzbolowo do Berlina.

Pan Paweł Faure nie był świadom praktyk przy przejeździe przez granicę rosyjską. Przypuszczał że odbywa się to w ten sam sposób, jak przejazd przez granicę na zachodzie, to znaczy, że pasażer nie wie nawet gdzie i kiedy poiąz z te-

rytorjum jednego kraju przejeżdża na terytorjum drugiego. Coś nie coś podobno szepotali mu o tem, lecz, że była to niedziela a więc biura były zamknięte, pan Faure zasięgnął informacji u woźnego cyrkułowego, który też poradził mu, by jechał bez wizy.

W Wierzbolowie jednak żandarmy aresztowali podejrzanego ptaszka z francuskim paszportem i odesłali go do więzienia w Kibartach.

Zwykle w zatargach międzynarodowych wymagane jest zadośćuczynienie za krzywdę. Z tego też założenia wychodząc, postanowiono i w tym wypadku ukarać winnego. Jasnem zaś chyba było, że tutaj najbardziej winny zawinił woźny cyrkułowy, który wprowadził w błąd księcia poetów i przez to wywołał cały ten incydent.

Woźny cyrkułowy powinien zatem zostać ukarany... dymisją.

Książki poetów... Wiza paszportu... Koza w Kibartach... Woźny cyrkułowy...

Z sąsiedztwa.

× **Odczyt.** W Pol. Tow. Równoprawnienia Kobiet w Pabjanicach, w niedzielę o godz. 4 po poł. wygłosi odczyt dr. fil. Fr. Baumgartenówna, na temat „Praca i energia“.

× (e) **Z przemysłu Zgierskiego.** Towarzystwo akc. Lorenz i Krusche w Zgierzu miało w r. z. ogólnego dochodu 2,144,034 rb. 99 kop., wydatków zaś 1,968,222 rb. 48 kop.

Bilans zamknięto sumą 2,039,110 rb. 26 kop.

Z sumy zysków brutto, wynoszącej 175,812 rb. 51 kop., akcjonariusze na odbytem w tych dniach zebraniu ogólnem,

Przez wszystkich lubiany.

Posyłam moją fotografię, jako dowód, że jestem zupełnie zdrowy, wyleczony z onanizmu, na który cierpiałem od 18 lat. Dawniej uczuwałem upadek sił, przygnębienie, smutek, zato teraz jestem wesół, pożądanym w każdym towarzystwie i przez wszystkich lubiany. Setne dziękuję Pański wspaniały preparat „Biel-Laslej“.

T. M. N.

Jeżeli Pan cierpi na ogólną niemoc, na ból głowy, bezsenność, anemię, onanizm, i następstwa tegoż ociążałość, słabą pamięć, pozostałości po chorobach wenerycznych. Jeżeli Pan jest nerwowym, rozdrażnionym, zmęczonym niech Pan zażąda w aptece pudełko „Biol“, ale tylko prawdziwe „Biol-Laslej“. Przekona się Pan o nadzwyczajnym rezultacie. Jest to środek na neurastenję zupełnie nieszkodliwy.

Z zadaniami proszę zwracać się do Petersburga, skrzynka pocztowa № 971.

„Wystrzegaj się falsyfikatów“.

60—I

CONAN DOYLE.

Trujące fale.

Powieść.

Byliśmy pozornie spokojni, lecz dusze nasze drgnęły. Czekaliśmy w milczeniu na to, co dalej powie Challenger. Jego przytomność umysłu, swoboda i siła, z jaką wypowiedział te słowa, podziały na nas tak, iż na chwilę zapomnieliśmy o komicznej sytuacji, w jakiej znajdował się uczonek: siedział bowiem w tej chwili na stole i machał zawzięcie krótkimi, grubymi nogami.

Wydawał nam się w tej chwili jakimś nadludzkim obrzymem. Ale nagle przyszło mi na myśl, że już podczas naszej bytności w pokoju Challenger dwukrotnie śmiał się wesoło.

„Nie może być — pomyślałem — aby kryzys mógł być tak bliski, skoro on ma się jeszcze siłą śmiać“.

— Przedstawcie sobie — ciągnął Challenger — grono winne, pokryte bakcyliami. Ogródnik dezynfekuje je; być może dlatego, że chce oczyścić grono, a może chce wyhodować nowe mikroby. Bakcyle giną. Sądzę, iż nasz Wielki Ogródnik dezynfekuje ziemię i cały system planetarny i człowieka — mikroby konczy swój żywot.

Zuwoju zapanowało milczenie, przzerwane ostrym warknięciem dzwonka u telefonu.

— Zapewne jakiś bakcyl ludzki woła pomoc — rzekł Challenger, wychodząc.

Uplynie kilka minut do jego przyścia, a żaden z nas nie odezwał się słowem.

— Lekarz miejski z Brighton — rzekł po powrocie gospodarz — telefonuje, że najsilniejsze objawy zatrucia dają się dostrzedz na wysokości powierzchni morza, a zatem przypuszczenie moje zamieniło się w pewnik i my nieknieci jesteśmy tylko dlatego, że znajdujemy się na wysokości 700 stóp. To nas chroni, ale... tylko na pewien czas. Teraz ludzie uznali mój autorytet. Kiedy przyjechaliście tutaj, ze mną rozmawiał pewien mer; musi niezmiernie cenić swoje życie, ale pomógł mi uporządkować myśl.

Summerlee wstał i podszedł do okna. Krótkie jego ręce drżały.

— Panie Challenger, — rzekł. Sprawa jest zbyt poważną, aby móżdżek zadowolnić się sprzeczkami i dowodzeniami. Niech pan nie myśli, że chcę panu doknucać opowiadaniem. Chcę tylko zapytać, czy nie mógł się zdarzyć jaki błąd w pańskich badaniach? Słońce świeci tak samo, jak zawsze; niebo jest czyste; te same kwiaty, ptaki, rośliny. Ludzie najspokojniej grają w football, albo sprzątają zboże. A pan twierdzi, że dzień ten jest może ostatnim dniem, którego dawno już ludzkość oczekuje. I co dziwniejsze, że swój okronny wyrok pan wygłasza na zasadzie kilku nienormalności w linjach spektralnych, wieści, pochodzących z Sumatry oraz dziełszych naszych wybryków. Niech pan się z nami nie ceremoniuje, panie Challenger; niejednokrotnie wszyscy tu zebrani patrzyli razem śmierci w oczy. Niech więc pan powie, w jakiej sytuacji znajdujemy się obecnie i czego możemy oczekiwać w przyszłości?

Było to śmiałe i szczere przemówienie; na takie zdobyć się mógł tylko czło-

wiek o silnym, żelaznym charakterze.

— Lord John wstał i uścił jego rękę — Racja, profesorze. A teraz, panie Challenger, prosimy o powiędzenie nam wszystkiego. Pan wie — myśmy nie tchórze. Ale gdy przyjeżdża się z wizytą na kilka dni, a gospodarz twierdzi, że przyśledź dzieln Wielkiego Sadu, to nic dziwnego, że gość żąda wyjaśnienia pewnych detali.

Challenger zmarszczył brwi i gładził w zamysleniu brodę. Wreszcie przemówił i widać było, że starannie waży każde słowo.

— Jakże ostatnie nowości w tej sprawie nadeszły do Londynu przed waszym wyjazdem?

— O dziesiątej rano byłem w redakcji „Gazety“, — odrzekłem. — Właśnie wtedy nadeszła depesza z Singapoore. Epidemia najwidoczniej owładnęła całym krajem, bo latarnie morskie nie były zapalone.

— W takim razie posunęła się już daleko, — rzekł Challenger, zbierając ze stołu telegramy: — otrzymuję depesze ze wszystkich krajów, od władz i prasy. Działanie trucizny objawia się przede wszystkim silnym zdenerwowaniem. W Paryżu dziś rano rozoczęły się ruchy uliczne; w walijskich kopalniach — formalny bunt. Stan podniecenia przechodzi następnie w zupełny spokój duchowy, potem następuje senność, a po niej — śmierć. Zdać mi się, że tu działa jakaś roślina trująca, która silnie upaja.

— Jakiś narkotyk — potwierdził Summerlee.

— Właśnie. Pan zdobędzie sławę — niestety, pośmiertną — za najlepsze określenie tej trucizny. Działanie jej dotychczas jest — że tak powiem — kapryśne i objawia się nie wszędzie jednakowo; ale to kwestja kilku godzin. Trujące fale napływają, jak

morze; zalewają jeden pas piasku po drugim, aż zaleją całe wybrzeże.

Przypuszczam jednak, że zalewanie świata tymi falami jest zależnym od pewnych praw, będzie więc nadwyczać ciekawym śledzić ten proces, dopóki będziemy mogli. Wedle wiadomości, jakie posiadam, — mniej kulturalne narody łatwiej poddają się działaniu trucizny. W tej chwili mieszkańcy Afryki i Ameryki już napewno wymarli. Plemiona północne stawiają większy opór, niż południowe. Oto treść telegramu, przyslanego z Marsylii:

„Podniecenie objęło całą Prowancję. W winnicach panują rozruchy; w Tulonie — socjalistyczne powstanie. Nagła epidemia senności owładnęła wszystkimi. Błyskawiczna dzuma. Niezliczona ilość trupów na ulicach. Powszechny chaos.“

W godzinę później:

„Kościół przepełniony. Trupów więcej, niż żywych. Śmierć następuje zupełnie bez bólu.“

— Podobnie brzmi depesza z Parvza, ale tam epidemia nie postępuje tak szybko. Słowianie austriaccy wyginęli. Wogóle mieszkańcy nadbrzeżnych równin ulegają epidemii daleko łatwiej, niż w miejscowościach górzyszych. Nawet nasze niewielkie wzgórza mogą zostać nieknieciem pośród tego oceanu śmierci.

W tem miejscu Challenger zupełnie nieoczekiwanie wybuchnął śmiechem.

— Lord Rexton zmarszczył brwi.

— Dziwi mnie bardzo, że pan może śmiać się, czytając podobne depesze. Często widziałem śmierć, ale śmierć całej ludzkości, to straszne.

d. c. n.)

wyznaczyli na amerykizację 86,186 rb. 96 kop., na kapitał zapasowy 7,808 rb. 61 k., na pokrycie strat 19,640 rb. 31 kop., na umorzenie wydatków organizacyjnych rb. 2,924 kop. 5, na różnicę kursu przy pożyczce hipot. 4,209 rb. 12 kop., na taniej 6,108 zł. 60 kop., na gratyfikację dla urzędników 5,500 rb., na fundusz emerytalny przy kasie chorych 1000 rb., na dywidendę w stosunku 6% — 36,000 rb., na podatek rachunek 5,450 rb. 10 kop. resztę — 684 rb. 16 kop. przelano na tegoroczny.

kanie co tydzień. Węć nieszczęsna pani domu musi to robić codziennie?

A jej rączki? Na rączkach musi mieć wtedy rękawiczki a cała otulona jest czar-nym, preparowanym fartuchem, który podobnie jak duftmob wchłania najdrobniejsze pyłki.

Oto śniadanie: Już poprzedniego dnia, pani domu nakryła do stołu. Teraz może ona codziennie używać swej najpiękniejszej porcelany i sreber z wyprawy. Nikt jej nie porozbija filiżanek i nie pognie sreber. Pan domu pamięta zawsze o kwiatkach. W ten sposób ma się codziennie miłemu.

Ponieważ małżonek przyzwyczajony jest do obfitego śniadania (co świadczy o dobrym zdrowiu) więc sprawnie żonęccie elektryczną maszynkę do kawy i miniaturowy piecyk. Na nich to smaży pani jajecznicę i szynkę, lub dwa ozdobne kotletki z bananami. Jest to przewyborne. Tymczasem gotuje się kawa pod szklaną pokrywką.

Po śniadaniu trzeba wszystko nomyć. Naturalnie pani robi to w swoich śmiesznych rękawiczkach z czerwonej gumy. Woda gorąca jest zawsze pod ręką.

— Odprowadzisz mnie? — pyta pan domu? Z przyjemnością — mówi zadowolona pani.

Towarzyszy mu aż do biura a wracając załatwia te sprawunki, za które płaci się mniej, gdy się kupuje samemu. Następnie idzie znów do domu i sprząta wszystkie trzy pokoje w przeciągu godziny.

Teraz już cały dzień należy do niej.

Naokoło pełno kwiatów, które przesłiznie rosły w tym słonecznym, czystym mieszkanku. Paprocie i orchidee rosą jak na zamówienie. Palmy dostają nowych liści a stare nie żółkną i nie czernieją na końcach.

Siada spokojnie i marzy, czyta książkę, lub pisze listy do rodziny. Srebro czyści codziennie.

??!!
Spokojnie, spokojnie — ma do tego ciarodziejskie sukno, o barwie krwi wolowej. Gdy tylko dotknie srebra, błyszczy ono jak gwiazdy.

— Ale pranie!

— To właśnie najweselejsza historia. Wieczorem zdejmując się pokrywkę ze szranku cynkowej w kuchni i wkłada się tam całą bieliznę. Daje się do tego dużo mydła i gorącej wody. Nazajutrz rano dodaje się jeszcze gorącej wody i wyciąga się zakrycia maszynę do prania. Ta składa się z małego sita w którym zanurza się mydło umieszczone na kijku. W ten sposób namydla się bieliznę — zupełnie jakgdyby robiło się masło w masł-nicy. W przeciągu godziny bielizna jest już gotowa do rozwieszenia. Z prasowaniem czeka pani na męża, który wieczorem czyta jej zajmującą książkę, podczas gdy ona prasuje elektrycznym żelazkiem. Ta robota odbywa się w stołowym pokoju. On co kilka minut przerywa czytanie, aby móżdż popatrzeć i pochwalić. (O tem też mówiliśmy jeszcze, że kobiety żyją nie tylko miłością, ale i pochwałą, a żona umiejająca sama prowadzić gospodarstwo obsypywana jest pochwałami, jak Semmering śniegiem około Bożego Narodzenia).

Kalendarzyk.

Dzisiaj Marceljana Lamperta
Jutro Aniceta, Roberta
Imiona słowiańskie, dziś Krasisława.
Jutro Gościśława
Wschód słońca o g. 5 m. 5
Zachód " 6 " 56
Długość dnia " 13 " 51
Teatr Polski. W niedzielę po poł. „Pań Wołodujowska“ wieczorem „Królewski Jedynek“
Biblioteka Stehelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 10-ej do 3-iej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza“ Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

W sprawie sądu okręgowego w Łodzi.

Według zdania prezesa piotrkowskiego sądu okręgowego, rzecz. radcy st. Wołkwa, projekt założenia w Łodzi sądu okręgowego, zrealizowanym być może dopiero w 1916 roku.

Z innej, również dobrze poinformowanej strony, twierdzą, że projekt ten wcale nie może być urzeczywistniony. Według tej pogłoski, prezesem zostałby dotychczasowy wiceprezes 2 oddziału dla spraw kryminalnych przy piotrk. sądzie okr. p. Krüger, zaś wiceprezesem sędzią tegoż sądu p. Masłow.

Z gazowni miejskiej.

Przedwczoraj w południe komisja miejska złożona z prezydenta Piętkowskiego radcy S. Richtera i sekretarza mag. Kłysińskiego dokonała inwentaryzacji gazowni. Wieczorem zaś zebrali się zastępcy nowego konsorcjum oraz doradca prawny magistratu, p. Pełka w celu wzięcia udziału w sporządzeniu kontraktu między magistratem, a nowym konsorcjum.

Sprawa ta przeciągnie się dłużej, tak, że kontrakt dopiero za kilka dni będzie gotowy. Jak wspominaliśmy, stare konsorcjum płaciło miastu rocznie 107,000 rs. prócz tego zaś na fundusz szpitalny 40,000 rb. podczas gdy nowoutworzone konsorcjum płaci 110,000 a na szpital 65 tysięcy rocznie. Pozatem wszystko pozostaje jak dawniej, a więc opłata za gaz nie zmienia się zupełnie itd.

Fundusz szpitalny dochodzi już do pół miliona rubli. Komitet budowy powołany został do życia już dwa lata temu, jednakże do tej chwili nie wysłano planów do zatwierdzenia władz wyższych. Tak więc i obecny sezon badawczy przemianie beczynnie mimo, że potrzeba szpitala w Łodzi jest zbyt dobrze znana.

Konferencja inspektorów szkolnych.

Z rozporządzenia ministra oświaty odbędzie się w najbliższą środę w Piotrkowie, konferencja wszystkich inspektorów szkół gubernji piotrkowskiej pod przewodnictwem naczelnika dyrekcji łódzkiej p. Bielajewa. Konferencja rozpatrzy sprawę zredukowania wakacji letnich z 10 na 6 tygodni.

Osobiste.

Dzisiaj przybył do Łodzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okr. piotrkowskim, p. Schütz.

W sprawie telefonu Łódź—Kalisz.

Tęta telefonu Łódź—Kalisz ma być pojutrze otwarta w cukierni p. Hutnika przy ul. Zgierskiej 24. Ze stacji tej będzie można rozmawiać nie tylko z Kaliszem, Złotą Wolą i Sieradzem, lecz z Dobrą, Koninem, Władysławem, Turkiem i Stawiszynem.

Z parafji Świętego Kazimierza w Wiedzi.

Zarząd parafji wysłał plany budowy nowego kościoła, do zatwierdzenia władz wyższych. Do podania przytoczona została prośba o pozwolenie na zbieranie składek do wysokości 70 000 rubli.

W celu uczczenia pamięci b. p. Jakóba Hirszberga.

Na łóżko w szpitalu dla dzieci imienia małżonków Konstادتów, jako najbliższych dobroczyteli złożyli ofiary: p. Minna Konstadt 300 rs., n. Adolf Dobranicki z żoną 25 rs., p. Edm. Krahokowski z żoną 25 rs. p. Ludwik Koral z żoną 75 rs., razem 425 rubli.

Z sekcji „Kropki m'eka“.

Zarząd sekcji zwrócił się z prośbą do władz o pozwolenie zbierania składek przez odznaki z wizerunkiem dziecka.

Z salonu sztuk pięknych.

Komunikują nam z salonu sztuk pięknych Karola Ende (Ewangelicka 5), że w pierwszym tygodniu istnienia salonu nabyto następujące prace: Wojciecha Kossaka — „Z pod Berezyny“, prof. Teodora Axentowicza — „Jordan“, Lama — „Krajobraz“, Wiśniewskiego — „Akt“, s. p. prof. Jana Stanisławskiego — „Deszcz“, Hozmühlera — „Krakowskie wesele“. Jak widzimy z tego, pokup na prawdziwie wybitne dzieła sztuki zawsze w Łodzi znajdzie się; jest to objaw bardzo sympatyczny i doskonale świadczący o guście i zamiłowaniu do sztuk plastycznych wśród społeczeństwa naszego miasta.

Frekwencja na wystawie znaczna i nie zmniejszająca się. Dotychczas ilość odwiedzających przekroczyła pokazaną liczbą osób pięciuset, co samo przez się świadczy o zdumieniu, że salon cieszy się zasłużoną sympatią.

Handel z Turcją.

W Konstantynopolu został niedawno utworzony rosyjski komitet handlowy mający na celu pośrednictwo pomiędzy wytwórcami i spożywcami Rosji i Turcji; dla ułatwienia zawierania stosunków handlowych pomiędzy temi państwami komitet zamierza wydrukować krótki wykaz rosyjskich przedsiębiorstw przemysłowych, z uwzględnieniem podziału na poszczególne gałęzie fabrykacji, w językach francuskim i jednym z miejscowych. W tym celu komitet zwrócił się do komitetu giełdowego łódzkiego z prośbą o wskazanie adresów fabryk, które chciałyby zawierać stosunki handlowe z Turcją i o dostarczenie następujących danych:

- 1) nazwa fabryki lub przedsiębiorstwa.
- 2) rodzaj fabrykacji.
- 3) adres.

Te przedsiębiorstwa przemysłowe, które chciałyby, aby ich firmy były umieszczone w wykazie, mogą nadsyłać powyższe dane do biura komitetu giełdowego dla przesłania pod właściwym adresem.

Handel z Bułgarią.

Bułgarski Bank w Roszczuku zwrócił się do komitetu giełdowego łódzkiego z

prośbą o wskazanie adresów firm w Łodzi, które chciałyby zbywać w Bułgarii za pośrednictwem tego banku wyroby włókiennicze, klej cement i inne towary.

Firmy, interesujące się propozycją banku w Roszczuku proszone są o zawiadomienie komitetu giełdowego.

Ze stow. pracowników piekarskich.

Grono członków Stow. żydowskich pracowników piekarskich postawiło zarządowi szereg zarzutów pomiędzy innymi, że działa niedbale, wydaje z kasy pieniądze na własne cele skutkiem czego zakradły się nieprawidłowości. Z powodu tych zarzutów cały zarząd podał się do dymisji i zarządził wybrania specjalnej komisji, która zbadałaby słuszność zarzutów.

Ambulatorjum.

Przy tutejszym oddziale Tow. emigracyjnego otwarto ambulatorjum w którym emigranci badani będą 3 razy tygodniowo przez lekarzy specjalistów za niską opłatą, biedni zaś bezpłatnie.

Z poczty.

Ponieważ obecna pomieszczenia centralnego kantoru pocztowego nie odpowiada wymaganiom się coraz bardziej ruchowi, postanowiono przeto nadbudować trzecie piętro na teraźniejszym gmachu przy ul. Przejazd. Nadto dla uniknięcia ścisaku w teraźniejszym lokalu będzie powiększona liczba okienek ekspedycyjnych. Odpowiednio powiększony będzie również wyższy personel urzędniczy. Skrzynki do listów stare, zamienione będą na nowe automatyczne, a liczba ich powiększona będzie do 200 (obecnie 82). Liczba listonoszów powiększona będzie o 50, przyczem będą oni roznosić korespondencję 3 razy dziennie, a nie, jak dotychczas, dwa.

Pod adresem stowarzyszeń pieniężnych.

Świeżo zawiązane stowarzyszenie „Ciuta ze“, pragnąc zgromadzić wszelkie materiały, dotyczące propagandy oszczędności przez stow. pieniężne, zwraca się do zarządów tych stowarzyszeń które działalność taką już prowadzą, z gorącą prośbą o nadesłanie stosowanych u siebie wzorów druków, odezw i t. p., a także krótkich sprawozdań z prac w tym zakresie, pod adresem Zarządu Stow. „Ciutaczę“, ul. Chmielna № 13, w Warszawie.

Tow. pomocy obywateli austriacko-węgierskich.

Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że p. G. Renuert, urzędnik c. k. konsulatu austro-węgierskiego w Warszawie, przyjmować będzie interesantów w poniedziałek 20 b. m. od 10—12½ rano i od 3—6 po południu, oraz we wtorek dnia 21 b. m. od 10—12½ rano i od 3—5 po południu w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej № 243.

Zwraca się uwagę, że w tych dniach będą również wizowane wszystkie paszporty zagraniczne.

Przypomina się również, że dni urzędowania konsularnego w Łodzi przypadają stale na drugą połowę każdego miesiąca.

Z sądu.

W fabryce pończoch, Iłka Pinczewskiego przy ulicy Średniej nr. 81, ginęły pończochy. Skonstatowano kradzież 89 tuzinów wartości 115 rb. 70 kop. Podejrzewano o kradzież jednego z mieszkańców domu w którym fabryka się mieści, aż wreszcie szwagier właściciela, J. Lewkowicz, zdecydował się nocować w fabryce i wykrył złodzieja w osobie stróża domu Antoniego Dębowskiego.

Schwytany na gorącym uczynku, rzucił się do ucieczki, zadając przedtem Lewkowiczowi silne pchnięcie. Lewkowicz udał się w pogoń za złodziejem i ścigając go, znalazł podrobiony klucz do fabryki.

Sprawa wytoczona została przed sądem pokoju II okręgu, który skazał Dębowskiego na 3 miesiące więzienia.

Przed sądem pokoju IV okręgu stał 20-letni Stanisław Durezyński, oskarżony o kradzież portmonetki w kościele św. Krzyża przy ulicy Mikołajewskiej.

Durezyński skazany został na cztery miesiące więzienia.

Kradzieże.

(a) Naimowi Moszkowiczowi z Pasażu Szulca 41, skradziono rzeczy wartości 1000 rubli.

W wagonie tramwajowym skradziono Herszowi Rejznerowi 129 rs. gotówką oraz weksli na kwotę 347 rubli.

OFIARY

W celu uczczenia pamięci b. p. Jakóba Hirszberga, w administracji naszej złożył p. Józefowa Kraentlowa na łóżko w szpitalu dziecięcym im. Konstادتów 10 rubli.

Dla młodych małżeństw.

(Kilka wskazówek, zawsze na czasie).

D. kończenie.

Wynajmijcie więc mieszkanie o trzech pokojach z ogrzewaniem centralnem, ciepłą i zimną wodą w kuchni oraz z łazienką. Dwie szafeczki z marmurowymi blatami z sypialnego pokoju pójda na sprzedaż, znajdzie się ktoś, co je chętnie kupi. W pokoju sypialnym i w kuchni znajdują się w takich domach szafy wgłębione w murze. W kuchni zaś umieszczone jest urządzenie w formie skrzyni, z cynku, z pokrywkami. Przytem wspinała kuchnia gazowa i elektryczność. To ostatnie nie tylko dla światła, lecz do pochłaniania kurzu, a także do żelazka elektrycznego, które nigdy nie przepala. Telefon także jest niezbędny. Nie tylko na to, żeby pani mogła telefonować do piekarza, rzeźnika i innych dostawców, żeby mogła porozmawiać z przyjaciółkami, lecz także, żeby zawsze mogła być w kontakcie z mężem, który, wracając z biura, może jej przynieść z miasta to, czego ona sama zapomniiała. Wiada osobowa nie jest potrzebną, dopóki pan i pani nie mają astmy, jednakże niezbędna jest winda towarowa. Piekarz i mleczarz nie będą musieli z każdą bułką czy kwaterką mleka wchodzić na czwarte piętro. Trzeba pamiętać także trochę i o wygodzie tych ludzi. Dobre serce opłaci się sowicie, gdyż stróż za pomocą tej windy odbierad będzie mógł śmieci.

Pomyślimy jeszcze o wywczasach letnich. Rok rocznie wyjeżdżacie zagranicę. Pojedźcie raz do Danji. W pobliżu Kopenhagi leży w uroczej okolicy miejscowość Skoddebury.

Tam znajduje się sanatorium, w którym chorzy i zdrowi ludzie czują się jak w domu.

— Dlaczego?

Jedzenie jest tam bajecznie zdrowe i smaczne. Składa się z owoców i trochę jarzyn. Różnorodność niebywała. A po dziesięciu dniach pani, żeby móżdż to wszystko powtórzył u siebie w domu kupi sobie książkę do gotowania.

Po duńsku!

Proszę—istnieją już niemieckie tłumaczenia. Powieście mi że nie możecie żyć bez męża? Dobrze więc. Matylda „Maus“, żona wyższego ofcera, napisała książkę— prawdziwy poemat—tak miłą, estetyczną i prostą. Dziesięcioletnie dziecko przy pomocy tej książki może dysponować i gotować najtrudniejsze obiady i kolacje.

A więc nawet bez owej podróży do Danji tylko przy pomocy tej książki, wydanej po niemiecku, możecie być spokojni o jedzenie!

Centralne ogrzewanie czyni zbytecznym wymiatanie i palenie w piecach. Bielutka łazienka, wyłożona błyszczącymi kafelkami, daje w każdej chwili możność kąpielii. Tylko trzeba przedtem pościelić łóżko, no i podłoga musi być czysta. O to bardzo łatwo, gdyż wszystkie podłogi wyłożone są paskami z pięknego politurowanego drzewa sosnowego (tr. Pitch-Plane)—nigdy zaś parkietowa, gdyż z tem zadużo jest roboty.

— Ale przecież trzeba myć te podłogi.

— Nie moja droga, na to są właśnie amerykańskie, praktyczne środki gospodarskie.

Duftmob wyczyści wszystko! Co to jest? Pęk czarnych bawełnianych nici, dłu-gich na osiem cali, przytwierdzonych do kija. Te nici są tak napuszczone oliwą, że wysysają najdrobniejszy pyłek. W dwie minuty podłoga jest tak czysta, że można jeść na niej. Trzy razy do roku musi być taki duftmob czyszczony—mianowicie wygotowany z wieczora w gorącej wodzie. Do rana wysycha zupełnie i jest jak nowy.

Dywany czyści się małym pochłaniaczem, czy to własnym, czy wypożyczonym a pan domu dla wygimnastykowania swych muskułów czyści cały dom z łatwością.

W Wiedniu jest dużo kurzu (a w Łodzi?), tak, że nie wystarcza czyścić miesz-

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

W niedzielę po poł. znakomita sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami H. Sienkiewicza p. t. „Pani Wołodyjowska i Pan Zagłoba”, wieczorem arcydzieło w 5 aktach L. Rydla „Królewski jedynak”.

Telegramy

Tel. W. A. T. i własne.

Z powodu popłochu.

PETERSBURG. W sferach dziwią się temu popłochowi, jaki ujawnił się w Dumie i prasie z racji ostatnich wystąpień ministrów. Osoby poinformowane twierdzą, że żaden zamach na prawa Dumy nie jest zamierzony. Ministrowie wypowiadali swoje osobiste poglądy i nie można upatrywać w tych przemówieniach jakiegos określonego planu przeciw Dumie.

Złożenie mandatu.

PETERSBURG. Z Kostromy donoszą że Zuzin składa mandat poselski.

Biskup Żmudzki.

PETERSBURG. Konsekracja ks. Karwicza na biskupa żmudzkiego odbędzie się w kościele św. Katarzyny w trzeci dzień świąt wielkanocnych st. st.

Kaznodziejstwo trzeźwości.

PETERSBURG. Synod zaprowadza w decezach specjalnych kaznodziejów trzeźwości.

Przeciw Radjum.

PETERSBURG. Wystąpienie profesorów przeciw stosowaniu radjum w chorobach raka wywołało w kołach lekarskich zdziwienie.

Traktat handlowy.

PETERSBURG. Źródła wiarogodne zapewniają, że po powrocie do Petersburga Kriwożezina zdecydowana została sprawa, kto obóm kierownictwo rokowań w sprawie traktatu na długi rok syjko-niemieckiego.

Najważniejszym kandydatem jest hr. Witte, którego kandydaturę wysuwa prezes ministrów Goremykin.

Mnisi-germanizatorzy.

KRAKOW. W swoim czasie od zmarłego filantropa Erazma Jerzmanowskiego zgromadzenie oo. augustynów w Krakowie nabyło za niską cenę majątek Prokocim pod Krakowem i w pięknym pałacu tamtejszym urządziło szkołę. Obecnie jak donosi „Ilustrowany kurjer Codzienny”, augustyni parcelują Prokocim pomiędzy kolonistów niemieckich, sprowadzonych z Prus.

Germanizatorskie tendencje tych mnichów znane są oddawna, umieli jednak je maskować. Zarówno przełożony klasztoru tego, jak i większość mnichów jest narcdowości niemieckiej.

Nowa jaskinia hazardu.

KRAKOW. Spółka francuska otrzymała koncesję na założenie domu gry w Krynicy.

Nowa jaskinia hazardu ma zacząć funkcjonować z początkiem nadchodzącego sezonu, gdyż odpowiednia umowa z zarządem uzdrowiska została już podpisana.

Zjazd w Abazji.

WIEDEN. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że podczas dzisiaj rozpoczętych obrad pomiędzy hr. Berchtoldem i San Giulianem będzie mowa o następujących kwestjach:

Przyznania Włochom pierwszeństwa na morze Śródziemnem;

zmiana położenia obywateli włoskiej narodowości, znajdujących się pod rządami Austrii.

Wyżej wymienione koła mają nadzieję, że co do tych punktów dojdzie pomiędzy Austrią a Włochami do zupełnego porozumienia, przez co zarazem usunięte zostaną wszelkie powody do nieporozumień, jakie zakłócały zgodę pomiędzy obydwojma mocarstwami.

WIEDEN. „Zeit” donosi: Na zjeździe w Abazji zażądają Włochy przyznania im ze strony Austrii Niemiec naczelnego stanowiska na morzu Śródziemnem.

Śmierć Gołuchowskiego.

ŁWOW. Dziś o godz. 8 wieczorem zmarł nagle na udar sercowy hr. Adam Gołuchowski, marszałek krajowy w Galicji.

ŁWOW. O ostatnich chwilach zmarłego wczoraj nagle na udar sercowy marszałka dla Galicji hr. Adama Gołuchowskiego, dochodzą nas następujące szczegóły:

Po posiedzeniu Wydziału Krajowego marszałek Gołuchowski udał się do domu gdzie lektorka jego zaczęła czytać mu gazetę. Gołuchowski leżał na otomanie, czuł się doskonale i był bardzo wesoły. Po chwili wyszedł do przyległego pokoju, aby napić się wody. Lektorka usłyszała ciężki upadek ciała, lecz zachowała zupełny spokój, sądząc, iż przewrócił się jakiś przedmiot, dopiero, gdy Gołuchowski dłuższy czas nie wracał, udała się do tego pokoju i widząc Gołuchowskiego leżącego na ziemi zaslarmowała służbę. Służba nadbiegła i usiłowała przywrócić przytomność hrabiemu przy pomocy wody. Niebawem przybyli lekarze, którzy stwierdzili śmierć.

Zmarły urodził się w roku 1855, jako syn hr. Agenora Gołuchowskiego, ówczesnego marszałka Galicji, któremu za wielkie jego zasługi, jakie położył dla kraju, postawiono pomnik we Lwowie. Na stanowisko marszałka Galicji hr. Adam Gołuchowski powołany został po ustąpieniu Badeniego dnia 14 czerwca 1912 roku, t. j. w czasie, kiedy Galicja przechodziła ciężki kryzys. Odnaczał się on wielkim taktem i cierpliwością, co w połączeniu z innymi zaletami osobistymi, zjednało mu tak powszechną sympatię w sejmie, iż nominacji jego na stanowisko marszałka nie sprzeciwiło się żadne stronnictwo.

Ostatnio został odznaczony przez cesarza wielkim krzyżem orderu Leopolda za zasługi położone jako reformy wyborczej.

Niezależnie od intensywnej działalności politycznej, której zawdzięczał mandat do sejmiku i parlamentu, oraz stanowisko marszałka kraju, był prezesem lwowskiego Banku hipotecznego, prezesem którego objął w chwili, gdy bank przechodził silny kryzys. Dzięki swej umiejętności administrowania, nie tylko wybrnął szczytując z krytycznej sytuacji, lecz doprowadził instytucję tą do niebywałego przedtem rozkwitu.

WIEDEN. Cała prasa wiedeńska poświęca zmarłemu marszałkowi Galicji serdeczne wspomnienia, podnosząc z uznaniem jego wielkie zalety osobiste i rozum polityczny.

Powstanie kurdów.

PARYŻ. „Figaro” donosi, że powstanie kurdów w Bitlis nie ustało i sprawia wiele kłopotu władzom tureckim. Szef kurdów napadł pod Gestri na wojska tureckie i zadał im ciężką klęskę. Wziętych do niewoli żołnierzy tureckich kurdowie potopili.

Kłęska żywiołowa.

LIZBONA. Donoszą, że straszna trąba morska zniszczyła doszczętnie port portugalski w Afryce Ameli. Mieszkańcy ratowali się ucieczką do Ibo.

Pożyczka turecka.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj ukazało się irade sultana, sankcjonujące pożyczkę turecką w Paryżu. Wobec tego Bank Otomański wypłaci Turcji zaliczkę w wysokości 400,000 funtów tureckich.

Nowe państwo na Bałkanach.

ŁONDYN. „Times” donosi z Durazzo, że mieszkańcy górscy w północno-zachodniej części Albanii pomiędzy Białą Dryną i Czarnogórzem utworzyli państwo samodzielne, którego stolicą ma być miasto Rechane. Prezydentem miniaturowego państewka został wybrany Arif bej, który rozporządza armją, złożoną aż z 200 ludzi.

Wrzenie w Albanii.

DURAZZO. Wielkie zaniepokojenie wśród ludności chrześcijańskiej Albanii wywołało ustąpienie z gabinetu albańskiego Adamazisa przez co gabinet ten stanie się bardziej mahometaniskim i reakcyjnym.

Armia serbska.

BIAŁOGROD. Minister wojny przygotował projekt reorganizacji armji, według którego czas służby czynnej, która trwa obecnie dwa lata, ma być zredukowany do jednego roku.

W Chorwacji.

WIEDEN. Rząd krajowy w Chorwacji polecił wprowadzić ponownie w szkołach wykłady niemieckie, motywując to zarządzeniem względami na ekonomiczny dobrobyt kraju.

Lot Paryż—Monaco.

PARYŻ. Lot do Monaco został wczoraj ukończony. Pierwszą i drugą nagrodę otrzymał lotnik francuski Garros, trzecią—Brindejane de Moulinais.

Koniec strajku.

ŁONDYN. Na wczorajszym zebraniu w York Shire uchwalono większością 15 tysięcy głosów ponowne podjęcie pracy w kopalniach.

Rozruchy robotnicze we Włoszech.

RZYM. Przybyła tu już deputacja robotników kolejowych i rozpoczęła pertraktacje z ministrem robót publicznych. Na dworcu po przybyciu deputacji przyszło do starcia pomiędzy zwolennikami kolejarzy i partją obywatelską. Musiano wezwać policję, która rozprzeżyła walczących.

Juanszikaj działa.

ŁONDYN. Położenie w Pekinie, jak donosi prasa angielska staje się coraz krytyczniejsze. Zamachy na Juanszikaja są na porządku dziennym. Juanszikaj tłum z niezwykłą surowością wszelkie objawy wrzenia w samym zarodku. Onegdaj kazał rozstrzelać w Pekinie 50 osób.

Groźba wojny w Ameryce.

FRANKFURT n. M. „Frankf. Ztg.” donosi, że prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył wobec członków kongresu, że w razie, gdyby Huerta odmówił udzielenia satysfakcji Stanom Zjednoczonym, to zarządzi zajęcie przez wojska amerykańskie nie tylko Stampico, lecz także Vera Cruz. Wilson zaznaczył, że postępowanie Stanów Zjednoczonych jest najzupełniej uzasadnione i wywołane zostało nie tylko aresztowaniem przez władze meksykańskie marynarzy amerykańskich, lecz również tem, że przejmowano stale telegramy amerykańskie i nawet fałszowano je.

BERLIN. Z powodu zatargu Stanów Zjednoczonych z Meksykiem władze niemieckie wydały rozkaz, aby krążownik amerykański „Dresden” udał się pod Stampico dla obrony niemieckich poddanych.

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone wysłały flotę również na zachodnie wody Meksyku. Wysłano tam 4 krążowniki, 1 statek transportowy i kilka okrętów węglowych.

PARYŻ. Pisma futejsze donoszą, że szef floty amerykańskiej otrzymał rozkaz wyładowania wojsk amerykańskich pod Stampico. Wojska te mają wyładować niezwłocznie po przybyciu tam floty i natychmiast zająć miasto.

WASZYNGTON. Członkowie kongresu oświadczyli Wilsonowi, że najzupełniej solidaryzują się z jego postępowaniem wobec Meksyku. W razie wojny z Meksykiem staną całkowicie po stronie swego prezydenta i będą popierali wszystkie jego zarządzenia. Również cały naród amerykański stanie jak jeden mąż, aby ukarać zuchwałców, którzy ośmielili się targnąć na honor Stanów.

Zjazd kobiet.

KOPENHAGA. W początkach lipca odbędzie się tutaj kongres kobiet, przedstawicielek Danji, Norwegji, Szwecji i Finlandji w celu rozważenia spraw, dotyczących prawodawstwa małżeńskiego, dzieci nieślubnych i praw wyborczych kobiet.

Informacje handlowe.

Tow, akc. I. D. Riedel 1814—1914.

Powszechnie znane ze swych wyrobów chemicznych Tow. akc. I. D. Riedel w Berlinie, rozpoczyna w marcu 1914 r. drugie stulecie swego istnienia.

Założone w 1814 roku przez aptekarza Jana Riedla, syna Daniela Riedla, w tym czasie, uprzywilejowaną przez kolonję francuską aptekę, założoną w 1770 r. Z biegiem czasu instytucja ta rozwijała się ciągle tak, że wulki założyciela Paweł i Franciszek Riedlowie uważali za odpowiednie założyć w roku 1888 drugą fabrykę w Bensdorfie pod Berlinem.

W roku 1905 przekształcili oni swą instytucję na Tow. akcyjne z kapitałem zakładowym 4 mil. marek, który w przeciągu jednego roku, wskutek ciągłego rozwoju instytucji doszedł do 7 mil. marek.

W roku 1912 zbudowane zostały w Berlinie—Britz, na przeszerzeni 48 dziesięcin specjalne pomieszczenia fabryczne i służbowe zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki i higieny.

Obecnie instytucja, pod kierunkiem rady handlowego Markusa Fuchsa zatrudnia przeszło 1000 osób, w tej liczbie około 360 urzędników, 80 farmaceutów, chemików i inżynierów, 450 robotników i 300 robotnic.

Cztery własne filje w Londynie, Nowym Jorku, Medjolanie i Petersburgu; 150 przedstawicielstw oraz ogromny zastęp komiwojażerów pośredniczą w stosunkach handlowych firmy tranzakcji z całą Europą i z oceanem.

Główną gałęzią wytwórczości firmy Riedel jest przygotowanie preparatów chemiczno-farmaceutycznych, a coroczno sprawo, zdanie w „Riedel's Mentor” i miesięcznik „Riedel's Archiwum” wywołały w sferach lekarskich i farmaceutycznych żywe uznanie.

Firma Riedel zapoczątkowana małemi środkami rozpoczęła obecnie drugie stulecie swego istnienia; oby w tym drugim o, kresie ciągle kroczyła naprzód, osiągając za przykładem ostatniego stulecia pomyślne rezultaty.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, j) 10.40, 1.00, l) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55

12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01

12.34, 5.30, 2.31.

FUTRA

przyjmuje się

na letnie przechowanie

A. Bromberg

Skład futer,
Piotrkowska Nr. 31.

Telefon 12-84.



Nie ma,
Nie było i
Nie będzie
tak radykalnego środka
jakim jest

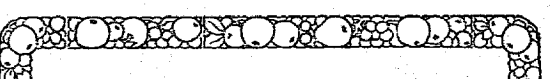
„Jäger”

przeciwko

Łupieżowi i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

W Zgierzu: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.



„AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

W Zgierzu: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.



W dniu 11 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie

B. P.

JAKÓB HIRSZBERG

Członek zarządu Domu Starców i Kurator fundacji dobroczynnej imienia Hermana i Miny Kształatów.

W zgasłym straciliśmy doświadczonego doradcę i zacnego kolegę, który od chwili powstania tych instytucji gorliwie dla nich pracował.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Domu Starców i Kuratorjum Fundacji Dobroczynnej imienia Hermana i Miny małżonków Kształatów.

Sport.

Wisła - Łódź

6:2 (2:1), 4:5 (2:4) i 1:1 (1:1).

Przez trzy dni świąteczne odbywały się na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego przy ul. Srebrzyńskiej zawody footballowe między krakowską drużyną „Wisła” i trzema drużynami reprezentacyjnymi Łodzi. Zwodcom przyglądały się tłumy publiczności, wśród której wyliczyły można przedstawicieli wszystkich miejscowych zrzeszeń sportowych, tak polskich jak i niemieckich oraz sporą garść inteligencji, którą przyciągnęła sympatia, jaką się cieszą drużyny krakowskie w Łodzi.

Łódzcy gracze ponieśli w pierwszym dniu zawodów zupełną porażkę (6:2); rezultaty osiągnięte natomiast w drugim i trzecim dniu 5:4 i 1:1 nie są dla Łódzkiego sportu piłki nożnej niepomysłne.

„Wisła” przybyła do Łodzi w dość słabym składzie, gdyż brakowało jej bramkarza, obrońcy i pomocnika, i już dlatego szanse Łodzi poprawiły się znacznie. Niemniej postawić należy sportsmanom zagranicznym zarzut, iż lekceważyli do pewnego stopnia łódzkie kluby sportowe przysyłając na zawody przygodnie zebrane drużyny.

Trudności przy przejeździe granicy, nie są bynajmniej wystarczającym usprawiedliwieniem.

Temu też tylko przygodnemu zestawieniu drużyny krakowskiej przypisać należy porażkę, jaką poniosła „Wisła” w drugim dniu zawodów. Postawienie w bramce gracza, który grywa stale na innym me'ciu w drużynie i niema nawet prymitywnego pojęcia o obronie tak ważnej pozycji, uważać należy za grubą błąd.

W pierwszym dniu zawodów bronili kolorów Łodzi drużyna znacznie słabsza od „Wisły” i dlatego mieli goście łatwe zadanie rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść, tembardziej, że mokre boisko powiększyło jeszcze różnicę w technice i kombinacji między obu drużynami na korzyść krakowiaków.

„Wisła” wygrała w tym dniu zupełnie łatwo a sam match prowadzony był w leniwym tempie, bez wysiłku ze strony „czarwonych”.

Już drugiego dnia, gdy przeciw „Wisła” wystąpiła drużyna znacznie silniejsza od poprzedniej, zmienił się obraz walki zupełnie. „Wisła” musiała dobrze pracować, aby opuścić boisko z małą tylko porażką. Dość powiedzieć, że w ciągu 10 minut uzyskała drużyna łódzka trzy bramki, z których dwie każdy nawet słaby, bramkarz byłby z łatwością obronił.

Rezultat drugiego dnia, 5:4 na korzyść Łodzi, nie dał prawdziwego obrazu stosunku sił obu drużyn, raczej można to powiedzieć o trzecim dniu zawodów, który przyniósł nierozegraną w stosunku 1:1.

Szczupłe ramy sprawozdania w piśmie codziennym, nie pozwalają na wyczerpujący opis zawodów; — sprawozdawca sportowy ograniczyć się musi do rzucenia tylko garści wrażeń ogólnych — a te są dla Łodzi dotądnie.

Mimo bowiem ogromnej różnicy w technice, kombinacji — i sposobie przeprowadzenia piłki, któremi to właściwościami gorowali goście nad graczami naszymi, ogólny rezultat jest znacznie lepszym od rezultatów osiągniętych w dotychczasowych spotkaniach z zagranicznymi drużynami, a także i przegląd naszych sił, dokonany w trzech dniowych zapasach, wykazał dowodnie że posiadamy już graczy nie najgorszych, z których możnaby złożyć jedną dobrą drużynę.

Taka, prawdziwie reprezentacyjna drużyna, mogłaby mierzyć się z powodzeniem, nawet z pierwszorzędnymi zespołami innych miast. Trzeba tylko dać naszym graczom możność częstszych gier z rzeczywistymi dobraćmi różnymi, a wtedy przyswojenie sobie metody kombinacji, przyjętej zagranicą, stanie się tylko kwestią czasu.

Świąteczne zawody przekonały sportsmanów także i o tem, że tylko zupełne opanowanie techniki piłki i zgodne, harmonijne współdziałanie prowadzą do pożądanego zwycięstwa, i że nie jedna wielkość footballowa na gruncie łódzkim, w zetknięciu się z prawdziwą kombinacją, straciła dużo, ze swej sławy, oraz że w grze w piłkę nożną

nie wystarcza prostota, żywiołowa siła, lecz potrzebny jest pewien zasób inteligencji, której niestety tak mało widzimy na naszych placach w dni zwyczajne. B. M.

Lombard D. Wałchowicza i Syna

Południowa 20

zawiadania że 16/29 kwietnia i dni następujących odbywać się będzie

LICYTACJA

2611-8

na sprzedaż zaszawów we właściwym czasie nie prolongowanych.

Każdy może nabyć działek ziemi

w „ZWIERZYŃCU” w najlepszej części miasta Wilna, Miejscowość ładna, zdrowotna las, rzeka.

Ceny i warunki wygodne

Spieszcie się z kupnem: ziemi pozostało bardzo mało! To przypomnienie — ostatnie! Po informacje zwrócić się do kantoru sprzedaży działek w Zwierzyniec: Wilno, „Zwierzyniec” prospekt S-to Jerski № 68. Telefon № 46. Po informacje można zgłaszać się w ciągu całego dnia nie wyłączając świąt. 2255-6-1

Ogłoszenia drobne.

Akuszzeria masażystka udziela porad przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskreca. Piotrkowska 223-19. 2659-6-1

Dobra okazja dla p. krawców. Dwutygodniowy kurs kroju męskiego zaraz po świętach dla niezamożnych krawców. Kosztuje tylko rb. 10. Płaci się w dwóch ratach. Podręcznik krawiecki 1 rb. 80 k. Uwaga: zapis trwa do 15 kwietnia. Szkoła kroju, Widzewska 90. 2663-1

Wyjeżdżając sprzedam plac bardzo tanio, dwóch frontowych, długości 85 ł.—40 szeroki, w Chojnach. Wiadomość; ul. Zaskątna 23. u stróża. 2667-3-1

Warsztat stolarski nowy do sprzedania. Ul. Spacerna № 7, Bałuty (stolarz). 2666-3

BIURO TEATRALNE

L. MOROZOWICZA

Warszawa Nowy Świat № 26 Telefon 170-21

Amatorskim teatrom wynajmuję: sztuki teatralne, farsy, wodewile z nutami, komedje, dramaty, jednoaktówki z rolami, wszystkie egzemplarze cenzurowane. Najnowsze kuplety, monologi, piosenki, nuty do wszystkich kupletów dostarczam. Peruki, kostjumy. Ostatnie nowości Teatrów Warszawskich Warszawa Nowy-Świat 26. Łódź: Teatr „Miniature” ul. Cegielniana. Udzielam lekcji kupletów i deklamacji. L. Morozowicz.

Czytajcie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za siótk 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Zaginęło świadectwo zaliczenia kolejowego № 64901 na summe 625 r. za kwitem № 009392 wysyłki powrotnej towaru st. Łukaszewka-Łódź z firmy Markus Łanc. Długa 28 2668-3-1

Pensjonat p.p. Majewskich w Bezdzelinie (1 i pół wiorsty od Żakowic) otwarty zostanie dla dzieci 1-go czerwca. Miejsc 30. Opłata miesięczna 35 rubli. Informacje oraz zapisy we wtorki, czwartki, soboty od czwartej do dziewiątej wieczorem. Nowo-Spacerowa 29 (obok tetersalu).

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie w niedziele od 10 — 11.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gałret światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy piciowej. 1888—1890
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 25-50
Choroby skóry weneryczne i piciowa. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Pamię od 4—6. W niedziele i święta od 8—2. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2286

Dr. S. Szittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Poczto-telegraficznego wydziału, Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp
Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

Dr. Tadeusz Brabander

Akuszerka, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549—50
Piotrkowska 109. Tel. 11-14.
Przyjmuje 9—11 r. i 4—7 pp.

Dr. med. B. Mintz

Młynarska № 15.
B. lekarz kliniki akuszerji ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie i Szpitala na Czystem w Warszawie.
Akuszerka, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 po poł. 2598—50

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akus. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85. 1786—0

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81 1951—2

GABINET DENTYSTYCZNY Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8.

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2a83

Lekarz-dentysta Rena Rozenman

b. asystentka lek-dt. Haberfelda
Mikołajewska 50, róg Nawrot. przyjmuje codziennie od 10-1 i od 8-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575—100

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35. Telefon 19-84.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zębów mowy
Gąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. H. Litmanowicz

CHOROBY NEREK, PECHERZA I CEWK
Krótką 12. Telefon 18-61.
Godziny przyjęcia do 10 i 5—7 i pół

Starszy Felczer Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezusa w Warszawie, z długoletnią praktyką.
Wykonuje wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką.
Rzgowska 33, I-sze piętro.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”—914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecających włosów) oświetlenie kanału (urastroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. pnie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne (płuca i serce)
Przyjmuje do 9 i pół r. i od 5—7 pp.
Widzewska № 40. Telefon 26-92. 2572—50

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne, płuca i serca.
Przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 5—7 po poł.
ul. Piotrkowska 87. Tel. 8—10. 2550—15—1

Dr. med. D. Rosenzweig

choroby dziecięce i wewnętrzne.
Zgierska 11. przyjmuje do 10 rano i od 5—7 pop. 2587-50-1

Doktor medycyny KLEMENS LIPiNSKI

Choroby dzieci i wewnętrzne: Łódź, Zgierska 54.
Przyjmuje od g. 9 — 11 i od 8 — 5. 2590—100

Dr. M. Wolfsohn

Łódź, Wschodnia 17. Telefon 32-04.
Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 4—6. 2559—100

Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne. Zachodnia 57 róg Cegielnianej
Telefon 33-34. Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560—100

Dr. H. Rueger

Nawrot Nr. 1. CHOROBY WEWNĘTRZNE. 4—6 po południu. 2548

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Czysto urządzona KAWIARNIA FOGELSAWA

Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiady smaczne gospodarskie od 12 do 4 po 30 i 40 kop. 2524

Ostrzeżenie.

Pasta do obuwia „Pomalin” Stanisława Fiszera



zawdzięczając tylko swej bezsprzecznej dobroci, zapewniła sobie duży zbył, zataczając coraz szersze kręgi wśród ludności Królestwa i Cesarstwa.

Takie powodzenie „Pomalinu” zachęciło pewien odłam ludzi złej woli, noszących bądź to samo, bądź podobne nazwisko do rozpowszechnienia w sprzedaży pasty do obuwia z podobną nazwą, jak naprz.: „Pomalin”, „Pumalin”, „Romalin” i t. p., oraz etykieta do złudzenia podobną do mojej.

Uprzejmie zatem proszę Szanowną Klijęntelę, pragnącą otrzymać prawdziwy „POMALIN”, o zwrócenie uwagi na ubocznie umieszczoną etykietę, zatwierdzoną przez departament handlu i przemysłu za № 26919, Hurtownie i handle detaliczne ostrzegam przed rozpowszechnianiem falsyfikatów wprowadzających w błąd klijęntelę, sprzedając, że winnych ścigać będą sądownie, zarządzać będą konfiskatę towaru, jak to już uczyniłem w mieście lutym w Warszawie u I. Auszyna, Nowolipki 33. zaś w dn. 6/4 ul. Grünbauma Nowolipie 43 oraz w różnym czasie w miastach prowincjonalnych.

Fabryka przetworów chemicznych STANISŁAW FISZER, w Warszawie, Łucka 14, tel. 98-76,

2605—6—1

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra Lemoniada Owocowa z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Przejazdem zatrzymał się na krótki czas, ul. Piotrkowska 24

CUD TECHNIKI ostatnie słowo sztuki — DOORZEC I POCIĄG

Robota tego zegara trwała 5 lat: od 1896 r. do 1901 r. Korpus zegara przedstawia widok zamku z wieżami w stylu gotyckim, przez który przechodzi droga żelazna. Przy ruchu zegara zauważa się: 1) na średniej wieży chodzi posterunek. 2) Co 7 minut ręka pokazuje godzinę zegaru. 3) Na peronie stróż dzwoni. 4) Pociąg przychodzi. 5) Otwierają się drzwi i publiczność wychodzi. 6) Muzyka gra. 7) Co 7 minut stróż pokazuje chorągiewką w stronę drogi. 8) Pociąg odchodzi. 9) Publiczność wychodzi. 10) Drzwi się zamykają.
Mam nadzieję, iż Sz. Publ. pojmie ile pracy, energii i cierpliwości potrzeba było na sporządzenie mego zegaru i oceni nadzwyczajną robotę. Cena za wejście 20 k. dla dzieci uczni 10 k. Wystawa otwarta codziennie od 11 godz. rano do 11 godz. wiecz. 2579—10
Z poważaniem A. Leizerowski.

Nowo-otworzona z kursem dziennym, wieczornym i niedzielnym
Pierwsza Łódzka

Szkoła Sztuk Pięknych
ARTYSTY MALARZA
Piotra Szymańskiego

z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Program Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły, ul. Piotrkowska № 17, od godz. 10 rano do 2 po poł. i od godz. 6 wiecz. do godz. 8.

UWAGA: Przy szkole są specjalne kursy fachowo-rzemieślnicze. 2602-30

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE : DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :

TABELE, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Dom do sprzedania

drewniany, piętrowy, 8 mieszkań z komórkami, studnia marmurowa, plac 38—72, oparkaniony, przy ul. Nowo-Marysińskiej za Rb. 9600. Wiadomość: Bałuty, Zawadzka № 9. 2610—3

Stanisław Koszuński

advokat przysięgły z Warszawy otworzył kancelarię w Łodzi. Srawy cywilne, handlowe, kryminalne. Hotel Victoria № 4 i 5. Przyjmuje od g. 5 do 8 po południu. 2546—5—1

Redaktor: Anna Grodek.